

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/81107,Maj-1946-zapomniany-polski-miesiac.html>



ARTYKUŁ

Maj 1946 - zapomniany „polski miesiąc”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: KAMIL DWORACZEK 04.05.2022

Maj 1946 roku to bez wątpienia jeden z zapomnianych „polskich miesięcy”. Z reguły początek historii masowych protestów przeciw władzy ludowej datuje się na czerwiec 1956 roku i związane z nim demonstracje w Poznaniu.

Wydarzenia o 10 lat wcześniejsze w żaden sposób jednak nie ustępowały ani skalą, ani charakterem późniejszym buntom z lat 1956-1989. Geneza tych wydarzeń związana była z obchodami rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

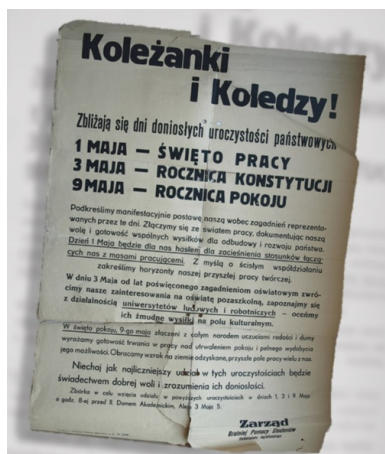
Sprawa komunistycznego rozumu

Komuniści nie mieli jasnej wizji obchodów tego święta, co trafnie ujął Roman Werfel:

„Dla nas 1 Maja to sprawa serca, a 3 Maja - rozumu”.

Niemal do ostatniej chwili w wielu miastach planowano tradycyjne pochody trzeciomajowe. Dopiero na przełomie kwietnia i maja wprowadzono zakaz ich organizowania. Komuniści przestraszyli się, że zbyt hucznie obchodzony 3 Maj może przyćmić 1 Maja, który był w zasadzie świętem obowiązkowym. Prawdopodobnie pojawiły się też sygnały świadczące o tym, że pochody mogą zamienić się w manifestację poparcia dla PSL, czego w przededniu referendum zaplanowanego na czerwiec, władze wołały raczej uniknąć.

Niezależnie od tego, w wielu miastach, pochody i tak się odbyły. Ich inicjatorami niejednokrotnie byli ludzie młodzi, negatywnie nastawieni do porządków wprowadzanych przez rząd zdominowany przez komunistów. Ci też nie zamierzali ustępować, traktowali pochody jako nielegalne manifestacje i skierowali do ich tłumienia siły policyjne. Wpłynęło to niewątpliwie na eskalację wydarzeń. Nawet jeśli w zamiarze organizatorów nie było przekształcenia Święta 3 Maja w antyrządowe demonstracje, to na pewno działania władz się do tego przyczyniły.



**Afisz Zarząd Bratniej Pomocy UJ
apelujący o udział w
uroczystościach 1, 3 i 9 maja
(zbiory IPN)**



**Solidarnościowa demonstracja
poznańskich studentów po
wydarzeniach w Krakowie. Fot. ze
zbiorów IPN**

Krakowska konfrontacja

Najgwałtowniejszy przebieg miały wydarzenia w Krakowie. Obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy w Kościele Mariackim. Jeszcze przed rozpoczęciem nabożeństwa nastąpiły pierwsze interwencje funkcjonariuszy UB, którzy zatrzymywali studentów udających się do świątyni. Po mszy został uformowany pochód, który udał się pod gmach PPR. Tam padły też pierwsze strzały, od których ranny został jeden z uczestników pochodu. Do opanowania sytuacji użyto głównie funkcjonariuszy UB i żołnierzy, w tym konny oddział KBW. W końcu siłom tym udało się opanować sytuację w mieście. Obyło się bez ofiar śmiertelnych. Nie wiadomo też, jakie byłyby dalsze losy manifestacji, gdyby akceptację uzyskał pomysł ówczesnego szefa WUBP mjr. Frey-Bieleckiego, który proponował zorganizowanie robotniczej kontrmanifestacji, który to scenariusz zrealizowano poniekąd w marcu 1968.



Milicja na koniach rozpędza studentów na Świętym Marcinie w Poznaniu, 13 maja 1946 r.; ze zbiorów IPN

We Włocławku i w Łodzi

Demonstracje i starcia z siłami porządkowymi miały miejsce tego dnia w kilkudziesięciu miejscowościach na terenie całego kraju. Najtragiczniejszy przebieg miały te we Włocławku i Łodzi. W pierwszej z tych miejscowości najpierw UB wypuściło aresztowanego manifestanta na żądanie tłumu zgromadzonego pod PUBP. W nocy 3/4 maja nastąpiły jednak dalsze zatrzymania, które były powodem kolejnych demonstracji 4 maja z udziałem przede wszystkim młodzieży szkolnej. Wieczorem jedna z grup udała się ponownie pod siedzibę PUBP, skąd w stronę ludności padły strzały. Ranne zostały cztery osoby, piątą ofiarą (śmiertelną) był funkcjonariusz UB, który prawdopodobnie sam się postrzelił.

Niemal do ostatniej chwili w wielu miastach planowano tradycyjne pochody trzeciomajowe. Dopiero na przełomie kwietnia i maja wprowadzono zakaz ich organizowania. Komuniści przestraszyli się, że zbyt hucznie obchodzony 3 Maj może przyćmić 1 Maja.

W Łodzi siły policyjne wspomagane przez robotników uniemożliwiły pochodowi przejście ulicą Piotrkowską. W stronę jego uczestników padły strzały, w wyniku czego jedna osoba została zabita, a dwie kolejne ranne.

W manifestacjach odbywających się w różnych częściach kraju można było zauważyć znaczący udział młodzieży szkolnej i studenckiej, ta grupa była też najaktywniejsza. Okrzyki wznoszone przez manifestujących z reguły wyrażały one sympatię dla PSL i jej lidera – Stanisława Mikołajczyka, znalazły się w nich też akcenty antyrządowe i antysowieckie.



**Manifestacja podczas obchodów
Święta 3 Maja w Szczecinku w
1946 r. Fot. AIPN**

Aresztowania, strajki, represje

Uczestników manifestacji spotkały masowe aresztowania, szczególnie dotknęły one studentów Krakowa. Wywołało to spory rezonans w całym kraju. Na wielu uczelniach i w szkołach doszło do strajków absencyjnych trwających nawet kilka tygodni. Zaczęły one definitywnie wygasać dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca. Oznaczało to też koniec wydarzeń, których początkiem były obchody Święta 3 Maja. Niektórym uczestnikom protestów wytoczono procesy sądowe, m.in. w Krakowie i Poznaniu. W procesie krakowskim zapadały wyroki nawet kilkuletniego więzienia, wszyscy oskarżeni odzyskali jednak wolność do lutego 1947 r. Procesy karne były jednak tylko jednym z elementów szykan, o wiele częstsze były przypadki relegacji czy karnych powołań do wojska.

Środowisko studenckie zostało spacyfikowane, można mówić nawet o złamanym czy też straconym pokoleniu. Niemniej kolejne generacje studentów poszły śladami starszych kolegów i podobnie jak oni buntowały się przeciw komunistycznej władzy, tak było choćby w roku 1956, 1968, 1981 i w końcu 1989.

COFNIJ SIĘ